

Choszczno - Poplenerowa wystawa Impresji

18.09.2018.

CHOSZCZNO. W piątkowy wieczór (14 września) w Małej Galerii Choszczeńskiego Domu Kultury odbył się wernisaż poplenerowej wystawy „Choszczno i okolice”. Artyści przedstawili prace, które po raz trzeci z rzędu stworzyli w okolicach Suliszewa. Na wernisażu wspomniano również, zmarłego niespełna miesiąc temu STANISŁAWA CHŁOPKA.

Działający przy Choszczeńskim Domu Kultury Klub Plastyka „Impresja” obchodził w ubiegłym roku 40-lecie założenia. Członkowie klubu podkreślają, że niemalże od chwili powstania, jedną z ich twórczych wizytówek był plener malarski, który nazwali „Choszczno i okolice”. Na początku najczęściej bazowali na Choszcznie, a tematów szukali w samym mieście lub w okolicy, dopiero później tworzyli w okolicznych wioskach. Tu zaliczyli m.in. Stary Klukom, wielokrotnie Korytowo, a od trzech lat weny szukają, mieszkając w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Suliszewie.

Piątkowy wernisaż, który otworzyła dyrektor Choszczeńskiego Domu Kultury MAŁGORZATA KOZŁOWSKA, rozpoczął się od uczczenia minutą ciszy, zmarłego pod koniec sierpnia STANISŁAWA CHŁOPKA (na zdjęciu poniżej).

Przypomnijmy, że w Choszcznie, jedni znali go z malarstwa, inni z … szewskiej pasji.

Jego obrazy często nagradzane były na konkursach.

Najczęściej widywaliśmy je na wystawach zbiorowych, ale miał też dwie autorskie. Tą drugą zaprezentował w 2013 roku i to właśnie wtedy stwierdził, że urodził się z ołówkiem w ręku, a talent do malowania odkrył dość przypadkowo. - Gdy pracowałem w gorzowskim Stilonie, pewna para dekoratorów podarowała mi płótno i farby. Spróbowałem coś namalować i udało się – mówił w kwietniu 2013 roku. Jego ulubioną techniką było … malowanie szpachelką. Zapewne pozostało mu to po zawodzie budowlańca, który po chorobie kręgosłupa (w 1981 roku – red.) zamienił na szewski zydelek. Zapytany o ulubione tematy, zdecydowanie stwierdził, że na płótno przenosi wszystko to, co mu wpadnie w oko. W grudniu tego roku skończyłby 67 lat. Niedawno przeszedł na emeryturę i od razu dało się to zauważyć, bo zaczął bywać na wszystkich wydarzeniach Impresji. Malował też na ubiegłorocznym plenerze w Suliszewie.

W trzeciej odsłonie suliszewskiego pleneru „Choszczno i okolice” brało udział 16 twórców m.in. z Koszalina, Gorzowa Wlkp. i Choszczna, a po raz pierwszy efekt ich pracy, można było zobaczyć już, na roboczym

wernisażu zorganizowanym na szkolnym podwórku. JOLANTA ZIÓŁKOWSKA, prezes Impresji podsumowując to wydarzenie przypomniała, że w historii klubu podobnych spotkań zorganizowano już ponad 40. Po jej wypowiedzi można wywnioskować, że do Suliszewa jeszcze wrócą. – Byliśmy tam po raz trzeci i w zasadzie za każdym razem stwierdzamy, że jest coraz sympatyczniej. Także i tym razem nie brakowało nam weny, a jak już traciliśmy zapał, to natychmiast do malowania i rysowania zachęcał nas ZBIGNIEW JAWORSKI – podsumowała.

Ciekawostką tej edycji było to, że po raz pierwszy w środowisku malarzy pojawił się pochodzący z Choszczna rzeźbiarz LUCJAN ŚWISZCZ, a kompozycją tkacką ozdobioną polnymi kwiatami, również zadebiutowała w tym gronie, gorzowianka KRYSTYNA DZIEWIAŁTOWSKA-GINTOWT. Od piątku, oprócz dzieł osób wymienionych wyżej, w Małej Galerii zobaczyć można również prace: JUSTYNY BZOWEJ, TERESY ERDMAN, HALINY FIJAŁKOWSKIEJ, TERESY ŁUKASZEWICZ, LIDII MAKSJAN, PIOTRA MASŁOWSKIEGO, REGINY MOSKALEWICZ, EDMUNDA POKORNIECKIEGO, TOMASZA REJCZAKA, HALINY SOBCZYK, DANIELI TEJCHMAN i MAŁGORZATY WIERUCKIEJ.

Tadeusz Krawiec

PS. Zdjęcie S. Chłopka wykonane zostało w kwietniu 2013 roku, natomiast widoczne na nim obrazy zobaczyć już można na opisanej wystawie.

{gallery}impresja_wystawa_14_09_2018{/gallery}